

# Dziennik Łódzki

№ 121.

Poniedziałek, dn. 2 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja; ul. Piotrkowska 88, tel. 101-99.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Pierwszy Maja w Polsce

### Uroczystości święta robotniczego

#### zakłócone wystąpieniami komunistycznymi

#### Dwóch zabitych--szereg osób rannych.

WARSZAWA, 1.5 (PAT.) Dzień dzisiejszy w stolicy minął zupełnie spokojnie.

Wszystkie zapowiedziane manifestacje odbyły się według ułożonego planu w atmosferze porządku. Jedynie małe grupy komunistów od 80 do 100 osób usiłowały sporadycznie urządzać manifestacje, które jednak były bez trudu likwidowane przez policję.

Około godz. 11 poczęły przybywać na Plac Teatralny pochody dzielnicowe i organizacje PPS. d. Fr. Rewolucyjnej. Po przemówieniach uformował się pochód który przeciągnął przez miasto PPS. CKW. zebrała się na Placu Grzybowskim, skąd pochód w liczbie kilku tysięcy osób udał się na Plac Teatralny, gdzie przyłączyły się do niego nowe grupy. Związek Związków Zawodowych urządził w południe w sali teatru Nowości akademję na której przemawiał m. in. b. min. Moraczewski.

W dzielnicy żydowskiej odbyły się wiece i pochody NSPP., Poalej-Sjon — prawicy i Bundu.

#### Komuniści strzelają do „fraków“.

Poza drobną utarczką między grupą PPS. d. Fr. Rew. a grupą komunistów na Pradze przy kościele św. Florjana, przyczem z grupy komunistów oddano kilka strzałów w górę nie zanotowano żadnych niepokojów. Około godz. 15 tramwaje i autobusy wyruszyły na miasto.

#### Krwawe ekscesy komunistyczne.

SOSNOWIEC, 1.5. (PAT) W kilku miejscowościach komuniści usiłowali sprokować starcia.

W Dębju Górniczym, pod Sosnowcem, doszło o godz. 10 rano do starcia między demonstrującymi komunistami a policją. Gdy komuniści zasypali policjantów kamieniami i cegłami policja w obronie własnej użyła broni palnej. Kontuzje odniosło 5 policjantów, zranionych zostało 2 demonstrantów. Trzeci uczestnik demonstracji doznał rozbitcia głowy od uderzenia cegłą.

Dwóch z rannych demonstrantów zmarło. Obydwaj znani komuniści.

Do drobnych zająd doszło w Strzemieszycach w pobliżu fabryki „Strem“. Zlikwidowane zostały szybko przez policję. 9 policjantów odniosło kontuzje, dwie osoby z tłumu zostały ranne.

W Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Czeladzi dzień dzisiejszy minął spokojnie.

#### W Zagłębiu naftowym.

LWÓW, 1.5. (PAT) We Lwowie od-

był się na Placu Gosiewskiego wiec P. P. S. C. K. W. Po wiecu zawiązał się pochód, który z sztandarami przeszedł ulicami miasta do Placu Teatralnego.

Około godz. 10 rano grupa komunistów w liczbie około 150 osób zgroma-

dziła się przy pomniku Sobieskiego lecz została rozpedzona przez policję. 5 komunistów zatrzymano.

Na terenie Zagłębia naftowego odbyły się wiece PPSCKW w Drohobyczu i Borysławiu. W Drohobyczu Z.Z.Z. u-

rzędził akademję. Przebieg zebrań był wszędzie spokojny. W Krośnie, Łańcucie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyśle odbyły się wiece.

## Wczorajsze wybory we Francji.

### Ostateczna rozgrywka -- 8b.m.

### Wyniki niedzielnego głosowania.

PARYŻ, 1. 5. (PAT) — Wybory w Paryżu i na prowincji rozpoczęły się o godz. 8 rano do godz. 19 min. 30 spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wyborcy od samego rana licznie udają się do lokali wyborczych.

Jako pierwsi oddali głos Prezydent Republiki Francuskiej Doumer oraz arcybiskup Paryża, Verdier.

Na zgromadzeniu w okręgu Belfort (w okręgu wyborczym Tardieu) wywołano bójkę, w czasie której kilka osób odniosło ciężkie rany. Władze policyjne zgromadzenie rozwiązały.

PARYŻ, 1. 5. (PAT) — Tardieu został wybrany w okręgu wyborczym Belfort, Herriot przeszedł w Lionie.

W Orange wybrany został b. min. socjalny, rad. Daladier, w Le Creusot sekretarz generalny part. socjalistycznej Faure przepadł. Min. Reynaud i Rollin, zostali ponownie wybrani w Paryżu. Panlewé wybrany został ponownie w Nantes. W Nancy ponownie został wybrany Boisson.

Wedle ostatnich obliczeń wybranych zostało: 15 republikanów, 6 rep. lewicowych, 4 rep. rad., 9 soc. radyk., 4 soc. republ., 5 socjalistów, w 42 okręgach odbędą się ściślejsze głosowania.

Można powiedzieć, że maximum uwagi francuskiej (i obcej) zestrzeliło się na stronnictwie radykalno - społecznym, któremu przewodniczy Herriot. Od niego bowiem, jak się zdaje, zależy skład przyszłego rządu we Francji, a więc i kierunek polityki francuskiej.

Jeśli zwróci się na prawo, to będzie rząd t. zw. koncentracji republikańskiej umiarkowanej społecznie, zachowujący linię tradycyjną w polityce zagranicznej. Jeśli zwróci się na lewo, to będzie odrzodzony „kartel lewicowy“.

Swoją drogą stawka, o którą w dniu wczorajszym (oraz tam, gdzie nikt nie zdobędzie bezwzględnej większości, dodatkowo dn. 8 maja), wyborcy francuscy ruszają do urn, jest bardzo poważna.

To też w walce przedwyborczej zarysowały się przedewszystkiem wielkie

programy. Narodowcy (umiarkowani), radykalisci społeczni, socjaliści, komuniści — oto ścierające się obozy główne.

#### Umieędzynarodowienie kolei w Polsce i szeregu innych państw.

Projekt, który wywołał silne zaniepokojenie w Niemczech

BERLIN, 1.V. Z wielkiem zaniepokojeniem przyjęto tu ogłoszony w prasie wiedeńskiej projekt umieędzynarodowienia kolei w państwach naddunajskich i w Polsce, a więc w Czechosłowacji, Litwie, Węgrach, Jugosławii, Rumunji, Bułgarii, Lotwie i Estonji.

Nowe międzynarodowe towarzystwo kolejowe miałyby finansować belgijska grupa kapitalistów, poza którymi ukrywać się ma rzekomo kapitał francuski.

Prasa tutejsza nazywa projekt ten „nową intrygą francuską w państwach naddunajskich“.

#### Otwarcie XI Targów w Poznaniu.

POZNAŃ 1. 5. (PAT) — Dziś w godzinach rannych dokonano otwarcia XI Targów Poznańskich. Na uroczystość przybyli min. przem. i handlu Zarzycki w towarzystwie dyr. instytutu eksportowego, Turskiego, dyr. dep. przemysłowego, Kandla i sekr. radcy Barańskiego.

Pierwszy przemówił prezydent miasta Ratajski. Po przemówieniu p. ministra Zarzyckiego dokonano otwarcia targów. Po uroczystości otwarcia p. minister zwiedził tereny wystawowe zatrzymując się dłużej w pawilonach Rumunji i Jugosławii.

#### Polsko-austrjaacka umowa.

WIEDEN 1. 5. (PAT) — Dziś ukończyły się rokowania polsko-austrjaackie w sprawie podwójnego opodatkowania obywateli austriackich i polskich i w sprawie pomocy prawnej. Umowa będzie przedłożona do uchwalenia obu parlamentom.

#### Zjazd P. T. K.

WARSZAWA, 1 maja. (PAT) — W dniu dzisiejszym w lokalu Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej, odbył się XXVI zjazd delegatów 30 oddziałów prowincjonalnych Pol. Tow. Krajoznawczego.

#### Po eksplozji w Szanghaju.

PARYŻ, 1 maja. (PAT) — Aresztowany wczoraj w koncesji francuskiej Szanghaju koreańczyk został wydany władzom japońskim.

Policja francuska dokonała aresztowań i wydała władzom japońskim 11 członków koreańskiego komitetu terrorystycznego, działającego p. n. narodowego rządu Korei. Władze japońskie uważają zamach za akt terrorystów koreańskich, który nie powinien wpłynąć na stosunki japońsko-chińskie.

#### Małżeństwo dyplomaty.

BUENOS AIRES, 1 maja. (PAT) — Nuncjusz papieski pobłogosławił związek sekretarza poselstwa polskiego p. Stępowskiego z p. Marlon Morgan.

# Dyskusja na temat lat.

„Zwarjowana” transmisja szwajcarskich radjostacji.

Ucieszyła naiwnych — zdezorjentowała uczonych...

Przed kilku dniami, o godzinie 12.30 w południe, na fali stacji genewskiej Radio — Suisse Romande odezwał się nieznanym słuchaczom zawodowym i miljonowym rzeszom miłośników radjofonii, głos speakera, zapowiadającego nadanie komunikatu prasowego słowami:

— „Bonjour, mesdames et messieurs, et bon appetit”...

Po tym codziennym pięknym wstępie, nieznanym speaker podzielił się ze słuchaczami wprost fantastycznie brzmiącą wiadomością, mianowicie, że dwaj znani lotnicy szwajcarscy wystartowali tego dnia przed wschodem słońca na dwóch hydroplanach nowej konstrukcji szwajcarskiej i odlecieli z jeziora Genewskiego w stronę Atlantyku z zamiarem przelotu bez lądowań do Nowego Yorku. Około godziny 10 rano Radio — Suisse Romande otrzymało wiadomość, że do okolic Saint Nazaire, lotnicy szli równoległe i dopiero nad wybrzeżem Atlantyku jeden z nich wysunął się znacznie naprzód. W ten sposób jeden z zawodników złamał umowę, gdyż w locie chodziło o jednoczesność. Towarzysz niesumiennego zawodnika dał gazu i uderzył z całą siłą w bok aparatu pierwszego. Oczywiście, oba hydroplany runęły w ocean, zostały jednak zauważone przez torpedowce francuskie i przyholowane szczęśliwie do portu. Lotnicy, zabezpieczony swe statki, powiedzieli sobie tyle przykrej prawdy, że musiano ich siłą rozdzielić. Nie podawszy sobie rąk, obaj wracają piechotą do Genewy.

— „To było okropne, proszę państwa, — zakończył speaker. — A teraz nadam państwu komunikat meteorologiczny”.

Tu speaker powiedział, że na szczycie Mont Blanc, uczeni fizycy i astronomowie założyli tymczasową stację doświadczalną, z ruchomą i rozbierną wieżą, wysokości 300 metrów. W przyszłości Uniwersytet Genewski ma wybudować w tym miejscu gigantyczną stację astronomiczną, skąd zapowiedzi o stanie pogody nadawane będą przez radio dla użytku całego świata. Do tego przedsięwzięcia Uniwersytet zachęcony został pierwszym komunikatem, który profesorowie przesłali dziś rano z Mont Blanc. Komunikat zapowiada, że od 1 kwietnia

1933 roku poczynając, świat nawiedzać będzie „bigos klimatyczny”. Taki bigos przejdzie raz w miesiącu, zawsze dnia pierwszego, nad półkulią wschodnią i zachodnią i trwać będzie po 12 godzin w ciągu doby nad każdą z półkul. Okropność polegać będzie na tem, że jednocześnie temperatura będzie wysoka i na-

chodnią i trwać będzie po 12 godzin w ciągu doby nad każdą z półkul. Okropność polegać będzie na tem, że jednocześnie temperatura będzie wysoka i na-

## Pułk imienia Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.



Zdjęcie przedstawia fronton budynku koszarowego 16 p.p. im. Marsz. Piłsudskiego w Felceni.

# Omówienie że nie konszachty z... czarterem.

## Cuda radjowe w kraju wszelkich możliwości.

Gulasz w garnuszku śpiewa arję z Aidy, a piec kaflowy gra koncert symfoniczny. Łopata wygłasza odczyt, a ludzie chorują na...chorobę radjową.

Zbytecznym chyba będzie rozwodzić się nad tem, jak bardzo radio jest popularne w Ameryce. Ta okoliczność właśnie sprawia wiele kłopotu amerykańskim dziennikarzom. Tyle już pisano o tym wielkim wynalazku, że doprawdy nie wiedzą już, co by jeszcze można napisać na ten temat.

Ale w kraju wszelkich możliwości zściść się mogą nawet rzeczy niemożliwe, a zwłaszcza w bujnej wyobraźni amerykańskich dziennikarzy.

Posłuchajmy, co pisze otem jedno z pism amerykańskich.

„Z chwilą, kiedy radio zostało wynalezione, zaczęły się dziać na świecie cudowne rzeczy. Gdybyśmy żyli w czasach średniowiecznych napewno posiadłoby nas o konszachty z djabełm. Obecnie zaś jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że za te cudowne zjawiska nie będziemy już paleni na stosach, gdyż nauka jest w stanie wytłumaczyć te tajemnicze zjawiska. Oto kilka z nich:

Na farmie, niedaleko Santa Barbara w Kalifornji, pewna kobieta gotowała obiad. Nagle usłyszała piękne tony grających skrzypiec. W domu jak również w pobliżu nie było żadnych instrumentów muzycznych ani radja. Kobieta zaczęła nasłuchiwać, skąd się wydobywają tony i, ku swemu zdziwieniu, przekonała, że muzyka płynie... z garnuszka, w którym gotuje się jej obiad. Przekonana kobieta wybiegła na dwór, wołając o pomoc, gdyż była przekonana że współdziałała tu jakieś siły nieczyste.

Niejakiego Pord Torner z New-Yorku sprzedał swój radjoodbiornik. Tem niemniej następnego wieczora usłyszał na tem samem miejscu, gdzie przedtem stał jego głośnik, dźwięki audycji radjowej. Okazało się, że tym razem dźwięki pochodzą z pieca, koło którego stał odbiornik radjowy i dzięki temu

„piec sam zamienił się w odbiornik”. (Doslownie).

W miasteczku niedaleko New-Jersey pewien farmer wyszedł przed swój domek uporządkować grządki w ogrodzie. Gdy wziął łopatę do ręki usłyszał głos prelegenta radjowego, wygłaszającego odczyt, to zdziwiło go niezmiernie, gdyż radjostacja znajdowała się w znacznej odległości. Ale wnet przekonał się, że głos dobywa się z łopaty, która wówczas zamieniła się w odbiornik radjowy.

Te wszystkie „cudowne” zdarzenia pismo owe objaśnia w następujący sposób: ludzie prości napewno myślą, że to są jakieś nadnaturalne zjawiska—czary lub cuda. Nauka jednakże tłumaczy to w bardzo prosty sposób. Takie cudowne zdarzenia mają zwykłe miejsce w pobliżu stacji nadawczej. Podczas gdy radjostacja jest czynna, powietrze dookoła pełne jest fal radjowych. Fale te rozchodzą się wszędzie i wzdłuż i niekiedy dostają się do różnych przedmiotów z metalu. Wówczas przedmioty te zamieniają się w chwilowe odbiorniki radjowe.

Istnieją ludzie, którzy wmawiają sobie, że cierpią na różne choroby i że właśnie radio spowodowało te cierpienia. Już obecnie dużo jest ludzi w szpitalach dla obłąkanych, jeden z takich obłąkanych wbiegł do studja radjostacji i zażądał by natychmiast przer-

przemian niską, spadnie śnieg z deszczem i gradem, w krótkich przerwach będzie świeciło wszędzie palące słońce górskie, a mgły gęste, gnane huraganowym wichrem, przejdą ponad ziemią okrągłymi rolami, w krótkich odstępach czasu i przestrzeżeni. Średnica takiej roli wynosić ma około 100 mtr....

Po tych słowach speaker szwajcarski oświadczył z wyrazami współczucia i zdziwienia od siebie, że Maurice Chevalier i Mistinguette, jako artyści cudzoziemskiego pochodzenia, wydalenii zostali z Francji i jadą wozem przeprowadzkowym do Szwajcarii. W drodze między Mistinguette, a przyjaciółką Chevalier'a wywiązała się dyskusja na temat lat. Do zamknięcia dyskusji musiano wezwać pogotowie ratunkowe, wskutek czego przybycie dam do Genewy będzie opóźnione....

Tego rodzaju komunikat prasowy, oczywiście zniweczyłby wiarę najnaiwniejszych w powagę radjostacji genewskiej, gdyby nie to, że punktualnie o godzinie 1-szej nieznanym speaker, westchnawszy głęboko zamilkł, a kilka sekund potem zabrzmiał głos znany prawdziwego speaker'a tej stacji, który oświadczył co następuje:

— „Szanowni radjosluchacze! Kretyn, któremu przed chwilą udało się wedrzeć niepostrzeżenie do studja i wykorzystać moją chwilową nieobecność, został zniszczony, wyniesiony na ulicę i przejechany przez prawdziwy tramwaj genewski, tam i z powrotem. Jak się okazało, nazwisko tego zuchwałego faceta brzmi: „Florjan Filip Prima Aprilis”. A teraz przystępujemy do nadania prawdziwego komunikatu radjowego. I prawdziwy speaker nadaje prawdziwy komunikat. Jak widać, nie we wszystkich krajach na świecie trapi ludzi smutek, troska i kryzys gospodarczy. Tak zwałbawiali się radjosluchacze genewscy w dzień prima-aprilisowy. (Cith)

## Zbliżenie kulturalne Japonji i Polski.



Z inicyjatywy znanego entuzjasty Chopina i mecenasa muzyki europejskiej w Japonji Markiza Yokugawy, Towarzystwo Japońsko-Polskie w Tokio ufundowało nagrodę w wysokości 1.500 zł, pragnąc w ten sposób zmanifestować żywe zainteresowanie się kulturą polską, a w szczególności konkursem Chopinowskim. Na zdjęciu widzimy markiza Jorisada Yokugawę wielkiego przyjaciela Polski i czynnego członka Towarzystwa Japońsko-Polskiego w Tokio.

wano audycję, gdyż, jak tylko radio zaczyna grać, odczuwa on silne bóle żołądka. Lekarze amerykańscy stosują już nawet pewną skuteczną metodę leczenia tych nieszczęśliwych obłąkanych. Dają im jakieś specjalne pigułki, sporządzone z mąki i wody, które ponoć dobrze działają na chorych.

Takimi to bajdami karmi się czytelników, w Ameryce, w tym kraju wszelkich możliwości. (N. S.)

Majowy zeszyt paryskiego żurnalu mód „Paris Mode” już nadszedł  
Do nabycia w administracji  
**Dziennika Łódzkiego**  
w cenie po zł. 2.—  
UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

Pal i żądaj tylko gilzy „LEGJONOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

## Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.  
Tel. 101-99. — od godz. 8-ej rano do 8-ej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

# Ze świata filmu

## Jackie Cooper, cudowne dziecko Od zabawek dziecka do żmudnej pracy aktora. Tajemnice gry sławnego malca.

Mały, piegowaty chłopiec z niezbyt czystymi rękami, w wiecznie podartych trzewikach, z jasną jak słoma, rozwichrzoną czupryną, o wilezym apetycie na wafle z lodami — oto portret Jackie Coopera, najmłodszego gwiazdora świata.

Ten ośmioletni bęben, który przypadkowo stał się odtwórcą głównej roli w filmie i wywołał prawdziwą sensację, nic a nic nie robi sobie ze sławy.

Jeszcze przed trzema laty mały Jackie nie różnił się niczem od swoich rówieśników. Pod opieką babki czas upływał mu na zabawach z dziećmi sąsiadów, podczas gdy matka jego pracowała w muzycznym wydziale wytwórni i Fox Film Corp. w Hollywoodzie; było to bowiem w tym czasie, gdy film muzyczno-śpiewny dopiero rozkwitał. Do jednej ze scen takiego filmu potrzebny był mały chłopiec dla odśpiewania krótkiej piosenki. Ponieważ Jackie znał kilka „songs” i stepów, matka zabrała go z sobą do wytwórni. Jackie stanął przed reżyserem — i stało się! W ten sposób chłopiec zadebiutował na filmie pod panięńskim nazwiskiem swojej matki: Leonard. Zaraz potem wrócił do swoich zabawek i szybko zapomniał o wszystkim, co miało związek z ateljerem filmowym, zapomniał nawet o wielkich lampach reżyserskich, o reflektorach, które podczas filmowania były źródłem jego zdumienia i zachwytu.

Gdy jednak film ukazał się na ekranie, kierownicy różnych wytwórni filmowych zwrócili uwagę na małego Jackie i coraz częściej powierzali mu nieduże role w swoich obrazach. Po pewnym czasie zaangażował go na stałe Hal Roach, reżyser dwuaktowych komedijek z „Naszą Bandą”.

W tym również czasie Jackie dowiaduje się, że życie aktora filmowego nie płynie mlekiem i miodem. Nienajgorzej były jeszcze ustawiczne telefony reporterów, którzy zadawali mu mnóstwo najdziwniejszych pytań. Stokroć mniej przyjemnym było wielogodzinne pozowanie do reklamowych fotosów, gdyż spokojne siedzenie na jednym miejscu było słabą stroną małego gwiazdora.

Aż dnia pewnego Irving Thalberg, kierownik produkcji Metro-Goldwyn-Mayer, postanowił dać Jackie wielką

rolę w filmie „Champ”, którego reżyserją powierzono King Vidorowi.

I oto Jackie stał się na terenie Hol-



JACKIE COOPER  
w karykaturze

### Wieczornica filmowa w Łodzi.

W sobotę, 23 bm., w lokalu Polskiego Amatorskiego Klubu Filmowego (Piotrkowska 79) odbyła się pierwsza tego rodzaju w Łodzi impreza o charakterze awangardowo-filmowym p. t. „Wieczornica sztuki filmowej”.

Ze względu na ciekawy program, sala szczerze zapełniła się zaproszonymi gośćmi. Referat informacyjny streszczający dotychczasowe wyniki pracy, oraz zamierzenia klubu na najbliższą przyszłość, wygłosił prezes i założyciel klubu, p. Edward Kowalski. Zamierzenia te polegają głównie na intensywnym wykorzystaniu kinematografii dla celów kulturalno-oświatowych oraz społeczno-humanitarnych przy poparciu zainteresowanych czynników społecznych.

Po reformie nastąpiło wyświetlanie objętych programem filmów.

Najnowszy wynalazek filmu kolorowego kodakolor zademonstrował na ekranie klubowym, osobiście kierownik miejscowej filii Kodak p. Prade.

Film obejmował bardzo ciekawe

lywoodu osobistością równie znaną, jak Greta Garbo, Joan Crawford i Wallace Beery. Szczególnie przywiązał się chłopiec do wielkiego, dobroniusznego Wallace Beery, a gdy mu oznajmiono, że ten wielki aktor charakterystyczny będzie jego partnerem w filmie „Champ” — szczęście chłopca nie miało granic.

Jackie ma swoją własną technikę gry. Po objaśnieniach reżysera idzie w jakiś ciemny kąt i pogrąża się w zadumie. Jeśli każą mu płakać — myśli o czymś straszliwie smutnym; nikt nie wie o czem, ale jak dotąd — łyzy zjawiają się jak na zawołanie.

Narazie największym jego utrapieniem jest to, że wszystkie panie tylko by chciały całować go i mówić doń różne głupstwa. Ponieważ jest dobrze wychowanym i grzecznym chłopczykiem, nie pozostaje mu nic innego, jak znosić to z pokorą...

Czy wyda mu się to takie przykre i wtedy, gdy z małego Jackie wyrośnie na dużego Jacka — oto jest pytanie!

zdjęcia z natury oraz wystawę kolonialną w Paryżu.

Ciekawie również wypadł film „przedwojenny” p. t. „Ostatnie chwile i śmierć Fryderyka Szopena”. Prawdziwa tragedia takiego filmu „przedwojennego” jest fakt, że w najtragiczniejszym momencie danej akcji widz mimowoli musi się śmiać do rozpuku.

Zdjęcia awangardowe, oraz z aktual-

nych wydarzeń miejscowych na normalnej taśmie filmowej dokonane zademonstrowane przez p. Kowalskiego z odnośną prelekcją uzupełniły program powyższej imprezy klubu.

Prace filmowe klubu znacznie ułatwia posiadanie własnego laboratorium filmowego, oraz bezinteresowne poświęcenie się tej pracy p. Kowalskiego, fachowego pracownika w tej dziedzinie.

W dowód uznania owocnej pracy klubu szereg osób zapisało się po zakończeniu wyświetlań do zespołów kinotechnicznego, gry filmowej oraz kulturalno-oświatowego.

### Który film podobał mi się najbardziej.

Konkurs „Dz. Łódz.” kończy się

W dzisiejszym dodatku filmowym zamieszczamy po raz ostatni kupon, upoważniający do wzięcia udziału w konkursie na temat „Który film podobał mi się najbardziej”.

W następnym numerze dodatku, tj. w dniu 9 maja rb., ukaze się szczegółowy wykaz nagród, które przeznaczony zostają dla laureatów konkursu, jak również lista osób, które nadesłały kupony.

W numerze z dnia 16 maja rb. zamieścimy wyniki konkursu, oraz wykaz osób, które uzyskały nagrody.

### Odpowiedzi Redakcji.

P. Marciniak: Odpowiedź znajdzie Pan w dzisiejszym dodatku filmowym.

P. Bol. Szeftel: Dziękujemy za życziwość.

P. J. Tokarski: Rozrywki umysłowe w dziale filmowym zaczynają się ukazywać już w najbliższym czasie, po zakończeniu konkursu kinowego. Odpowiednie przygotowania poczyniliśmy. Prace przyjmujemy.

P. Gilówna: „Na Sybir” reżyserował Henryk Szaro.



CLARK GABLE

(Wyciąć i nadesłać).

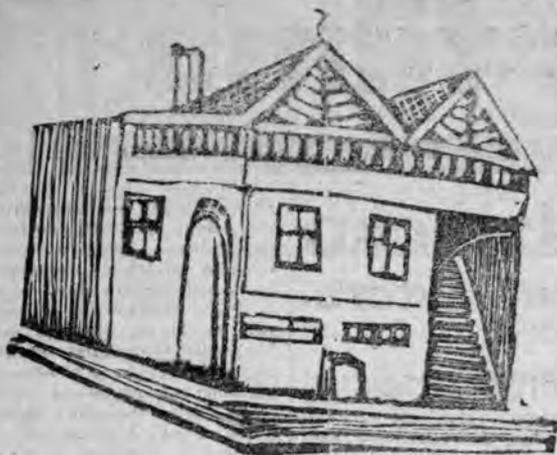
Uważam za najlepszy film p. t. ....

Nazwisko i imię .....

adres .....



GRETA GARBO i RAMON NOVARRO  
w FILMIE MATA HARI



S. S. VAN DINE.

# DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

46)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

## Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze sparaliżowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybraną córką, adoptowaną przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamentie, żeby po jego śmierci rodzina mieszała przez dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona szewnatrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadzi romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku, Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawcą napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre choć nieokreślone przeczuła czegoś okropnego i prosi władze o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przesłuchanie mieszkańców domu Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham szbagatelizował sprostowania Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów popełniono drugą zbrodnię. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

## Dalszy ciąg.

— Niema się co nad tem głowie — wtrącił Vance. — Ta sprawa jest zbyt skomplikowana, żeby ją można rozwikłać zapomocą ubocznych szczegółów. Musimy przedewszystkiem dojść — jeżeli to jest możliwe — kogo Ada widziała owej nocy. Bez tego nie posuniemy się ani kroku dalej.

— Jakim sposobem zdołamy tego dojść — zapytał O'Brien — kiedy tylko Ada widziała tę osobę w szalu?

— Odpowiedź na to pytanie zawiera się w samym pytaniu, inspektorze. Musimy wytłumaczyć Adzie, że w żaden sposób nie mogła wtedy widzieć matki. Może to nowe oświetlenie jej nocnego epizodu sprawi, że przypomni sobie jakiś inny szczegół, który skieruje nasze dochodzenia na właściwe tory.

Zapadło postanowienie i O'Brien odjechał, a my, po obiedzie w klubie, pojechaliśmy o wpół do dziesiątej do Greene'ów.

Zastaliśmy Adę i kucharkę w salonie. Dziewczyna siedziała przed kominkiem z „Bajkami” Grimma na kolanach, Mannheimowa zaś naprawiała białiznę. Widok tego poufalego zbliżenia przywiódł mi na myśl komnat,

jak to przeciwności życiowe równają wszystkie stany.

Na nasze wejście kucharka zebrała robotę i chciała odejść, lecz Vance powstrzymał ją rozkazującym gestem.

— Znów panią nachodzimy, panno Ado — zaczął z miejsca. — Ale do kogoż się zwrócimy, jak nie do pani? — Uśmiechnął się przyjaźnie, uspokajająco. — Chcemy pomówić z panią o tem, co nam pani kiedyś powiedziała...

Otworzyła szeroko oczy, jakby zdumiona czy przestraszona.

— O tem nocnem spotkaniu z matką...

— Widziałam ją — naprawdę!

Vance potrząsnął głową.

— Nie, to nie była matka pani. Pani matka była beznadziejnie sparaliżowana i nie mogła nietylko chodzić, ale nawet poruszać nogami.

— Ale... n-nie rozumiem. —

W głowie jej zabrzmiało coś więcej, niż zdumienie, bo trwoga, taka, jakiej się doświadcza na myśl o czemś nadprzyrodzonym. — Doktor Von Blon miał dziś przywieźć do matki jakiegoś sławnego specjalistę. Ale przecież nie zdążyli jej zbadać, bo umarła, więc skąd pan może wiedzieć? O, musiał się pan omylić. Ja ją napewno widziałam.

Dziewczyna bronila się formalnie przed błędem. Lecz Vance znów potrząsnął głową.

— Doktor Oppenheimer nie zbadał pani matki — rzekł. — Tylko... doktor Doremus. I on stwierdził, że stan mięśni w jej nogach nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do jej beznadziejnego kalectwa.

— Och! — wyrzuciła przerażona i oszolomiona.

— Przyjechaliśmy do pani — ciągnął Vance — aby panią prosić o bardzo staranne zastanowienie się nad tym epizodem. Może pani sobie jeszcze co przypomni. Widziała pani tę osobę tylko przy migotliwym błysku zapalki. Mogła się pani łatwo omylić.

— Nie. Stałam tak blisko niej...

— Czy przed zejściem do hallu, przed obudzeniem się, śniła się pani matka?

Zawahała się i zadrżała.

— Nie wiem, ale od tej nocy, kiedy mnie postrzelono, miewałam ciągle okropne sny o matce...

— To może tłumaczyć pani omyłkę. — Vance urwał i po chwili zapytał:

— Czy pani wyraźnie pamięta, że

owa osoba była okryta wschodnim szalem pani matki?

— Tak — odpowiedziała po lekkim wahaniu. — Najprzód mi się rzucił w oczy ten szal, a potem dopiero zobaczyłam twarz.

Nagle stała się rzecz drobna, lecz zdumiewająca. Za nami rozległo się suche łkanie Mannheimowej, o której zapomnieliśmy, i stuk jej koszyka z szyciem, spadającego na podłogę. Odwróciliśmy się szybko. Stara kobieta patrzyła na nas szklanym wzrokiem.

— Czy to nie wszystko jedno, kogo panienka widziała? — zapytała martwym głosem. — Może mnie widziała.

— Nonsens, Gertrudo — odparła szybko Ada. — To nie byliście wy.

Vance patrzył bacznie na kucharkę.

— Czy pani brała kiedy ten wschodni szal, Frau Mannheim?

— Naturalnie, że nie — wtrąciła Ada.

— Czy pani chodziła po nocach do biblioteki czytać książki? — ciągnął Vance.

Kobieta podniosła swoje szycie i zapaliła ponownie w posępne milczenie. Vance popatrzył na nią chwilę, poczem zwrócił się do Ady.

— Kto mógł się okryć tej nocy szalem matki pani, jak pani sądzi, panno Ado?

— Nie — w... wiem — wyjąkała drżącymi wargami.

— Nie. Tak nie można — rzekł trochę surowo Vance. — Nie pora na ochranianie kogokolwiek. Sytuacja jest groźna. Kto używał tego szala?

— N... nikt nie... — urwała, patrząc błagalnie na Vance'a, który nie ustępował.

— Kto, oprócz matki pani, używał tego szala?

— Ależ jabym poznała... gdyby to była... Sibella.

— Sibella? Więc panna Sibella brała czasami ten szal?

Ada skinęła niechętnie głową.

— Bardzo — rzadko. Za... zachwycała się tym szalem... O, dlaczego mnie pan tak wypytuje?

— I poza tem nikt nie używał tego szala?

— Nikt, oprócz matki i — bardzo rzadko — Sibelli.

Vance uśmiechnął się uspokajająco. Twarz Ady wyrażała bolesną udrękę.

— Widzi pani, jakie pani strachy były bezpodstawne — rzekł lekkim tonem. — Pewnie tej nocy zobaczyła pani w hallu siostrę i pod wpływem złych snów wydało się pani, że to była matka. Niepotrzebnie się pani denerwowała. Ale tak bywa z niemądrimi dziećmi.

W kilka chwil później jechaliśmy zpowrotem.

— Zawsze uważałem — zauważył inspektor Moran — że zeznania osoby zdenerwowanej lub przerażonej, dotyczące się identyczności drugiej osoby, nie są warte funta kłaków.

I oto mam jeszcze jeden uderzający przykład.

— Chciałbym pogadać z tą Sibellą w cztery oczy — mruknął pochłonięty własnymi myślami sierżant.

— Nicby się pan nie dowiedział — odparł Vance. — Tyle tylko, ileby ona sama zechciała panu powiedzieć.

— No, i co teraz? — zapytał po chwili milczenia Markham.

— Nic. Sytuacja bez zmiany — odrzucił ponuro detektyw. — Błądzimy w labiryncie. I nie jestem wcale pewny — d dał — że Ada widziała w hallu Sibellę.

Markham spojrział zdziwiony.

— Więc kogóż w takim razie? Vance westchnął ciężko.

— Daj mi odpowiedź na to jedno pytanie, a dośpię ci resztę.

Tej nocy położył się spać dopiero o drugiej. Do tej gołziny siedział w bibliotece przy biurku i pisał.

## ROZDZIAŁ XXIII.

### Brakujące ogniwo.

(Sobota, 4-go grudnia, godz. 1 po południu).

Rezultatem tej pracy było kilka arkuszy drobno zapisanego papieru, które na drugi dzień w południe, gdyśmy jechali do Markhama, zabrał ze sobą.

Po lunchu, zjedzonym prowizorycznie w prywatnym gabinecie sędziego, Vance rozparł się leniwie w fotelu i zapalił papierosa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Kalendaryk.

<b>Maj</b>	DZIŚ: Zygmunta Kr. M.
<b>2</b>	JUTRO: Roczn. Konst.
<b>Poniedziałek</b>	Wschód słońca 4.06. Zachód słońca 18.59. Wschód księżyca 3.21. Zachód księżyca 16.08. Długość dnia 14.48. Przybyło dnia 7.21.

MUZBUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Barłoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

## Dyżury aptek.

Jutro w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91)

## Pobór rocznika 1911.

Dzisiaj, 2 maja r.b., rozpoczyna się na terenie miasta Łodzi pobór rocznika 1911.

W pierwszym dniu obowiązani są stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1, która obecnie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Narutowicza 75 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 2 kom. p. p. o nazwiskach na listy: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2, mieszcząca się przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 1 komisariatu o nazwiskach na listy: A, G, I, J.

Przed komisją Nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 11 kom. p. p. o nazwiskach na listy: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty policji, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

## Fatalna omyłka.

8 letnia Jadwiga Wieczorek, córka robotnika, zam. Stare Rokicie 6, zamiast lekarstwa wewnętrznego zajął lekarstwa, używanego do nacierania się w bólach. Lekarz pogotowia kasy stwierdził silne zatrucie i przewiózł ofiarę fatalnej pomyłki do szpitala Anny Marji.

## Zatruty alkoholem.

(a) W dniu wczorajszym na ulicy 11 Listopada 56 padł 77 letni Józef Kędziela z zawodu żebrak, pensjonariusz domu noclegowego przy ul. Cmentarnej 10-a. Do nieprzytomnego żebraka wezwano lekarza pogotowia, który po przybyciu na miejsce stwierdził zatrucie alkoholem przyczem ustalił, że starzec upadając odniósł potłuczenie głowy. Po przepłukaniu żołądka ofiarę zgubnego nalogu przewieziono do zbiorni miejskiej.

## Brzytwa i wytrych.

(a) Na placu Leonarda nieznanymi sprawcy wycięli kieszonki Kazimierzowi Sobockowski, zamieszkałemu w Pabjanicach i skradli mu portfel, zawierający 160 zł. gotówką i różne dokumenty. Drugi wypadek kradzieży miał miejsce przy ul. Małej 2, gdzie nieznanymi sprawcy z mieszkania Anny Golińskiej skradli bieliznę i garderobę na sumę ponad 900 zł. Za złodziejami policja wszczęła poszukiwania.

# Pierwszy Maja w Łodzi.

## Imponujący pochód robotniczy na ulicach miasta. Przemówienia i akademje.

W dniu wczorajszym z racji przypadającego święta robotniczego 1-go maja, zarówno w Łodzi jak i na całym terenie województwa łódzkiego, organizacje socjalistyczne zorganizowały pochody uliczne i akademje.

Na terenie naszego miasta już w

godzinach porannych w poszczególnych dzielnicach PPS-u, NSPP. i t. p. zaczęli zbierać się członkowie i sympatycy, którzy ze sztandarami i orkiestrami podążali na główny punkt zborowy.

Do godziny 11 rano na Wodnym

Rynku zebrało się około 20 tysięcy osób. Po przemówieniach uformował się pochód, na czele którego kroczył łódzki OKRPPS. z orkiestrą. Pochód skierował się w ulicę Główną, a następnie przeszedł ulicą Piotrkowską, kierując się do Placu Wolności, zdążając przez ul. 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie.

W pochodzie wzięły udział wszystkie dzielnice PPS-u, niosąc na czele sztandar z r. 1905. Dalej kroczyli członkowie i sympatycy NSPP, Bundu, Poalei-Sjonu prawicy, b. więźniowie polityczni i klasowe związki zawodowe.

Pochód zamykał silny kordon milicji partyjnej, która równocześnie czuwała nad utrzymaniem spokoju podczas pochodu.

Po przybyciu uczestników pochodu pod pomnik poległych bohaterów z r. 1905 nastąpiły przemówienia, które wygłosili: radca Grodzka, sen. Kopciński, ławnik Purlal, Danielewicz, Lichtensztajn i w. in.

Okolo godziny 2 po południu pochód został rozwiązany.

## Incydent na Bałutach.

Okolo południa w okolicach Bałuckiego Rynku doszło do zatargu między policją a liczną grupą wyrostków, usiłujących zorganizować pochód Poalei-Sjonu lewicy i młodzieży komunistycznej.

Ponieważ wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało — tłum został rozproszony przez pluton policyjny. Podczas rozpędzania tłumy jeden z posterunkowych odniósł obrażenie głowy od uderzenia kamieniem. Jeden z uczestników demonstracji został lekko okaleczony.

Już od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta krążyły patrole policyjne z bagnietami osadzonemi na karabinach.

Przebieg pochodu, niezwykle licznego, spowodował na pewien czas zupełnie zatarowanie ruchu tramwajowego, w związku z czem przedmieścia łódzkie były przez kilka godzin odcięte od miasta.

Okolo godz. 2-iej po poł. normalny ruch tramwajowy został przywrócony.

Nadto, poza zejściem z petardą na ulicy Rokicińskiej, wszędzie był trzymanym porządek wzorowy i nigdzie nie doszło do żadnych incydentów. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali Filharmonji, na której przemawiał prez. Ziemięcki poczem akademje dopełniła część wokalnno-muzyczna.

## Pochód P. P. S. frakcji.

Przed wyruszeniem głównego pochodu z Wodnego Rynku o godz. 10 rano wyszedł pochód P. P. S. frakcji z ulicy Piotrkowskiej 13, który również udał się na Polesie Konstantynowskie. W pochodzie P. P. S. frakcji wzięło udział kilkaset osób.

Pochód P. P. S. frakcji rozwiązał się na Polesiu Konstantynowskim na godzinę przed przybyciem głównego pochodu.

Dzień wczorajszy przeszedł naogół spokojnie i nigdzie nie zanotowano poważniejszych wystąpień, także interwencja policji była zbędna.

Również na terenie województwa łódzkiego dzień wczorajszy minął spokojnie mimo, że we wszystkich miastach organizowano pochody i akademje.

## W Z. Z. Z.

W Związku Związków Zawodowych, który również uważał dzień 1 maja za święto robotnicze, odbyły się akademje okolicznościowe. Pochodu nie organizowano.

## Tegoroczny obchód Święta Narodowego.

Program na 2 i 3 maja r. b.

Tegoroczny obchód święta narodowego 3 maja w Łodzi zapowiada się niezwykle imponująco.

Już dziś poczynając od godziny 18-iej przejdzie ulicami miasta capstrzyk w którym udział wezmą orkiestry szkolne, wojskowe, Związku Strzeleckiego, Tow. Gimn. „Sokół”, policyjne, straży ogólnych i inne. Orkiestra tramwajarzy przygrywać będzie na specjalnie udekorowanym wozie tramwajowym.

We wtorek, dnia 3 maja o godz. 6 min. 30 odbędzie się pobudka orkiestr wojskowych. O godz. 9-iej odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Centrum uroczystości będzie na placu Hallera, gdzie o godz. 9 zbierają się stacjonujące w Łodzi oddziały wojskowe, policyjne, przysposobienia wojskowego oraz wszystkie instytucje i stowarzyszenia społeczne i szkoły ze sztandarami.

Na Placu Hallera odbędzie się o g. 10 msza polowa, poczem o godz. 11-iej uformuje się pochód narodowy w następującym porządku:

1. Szkoły powszechnie (klasy 6 i 7)
2. Szkoły zawodowe
3. Szkoły średnie (od klasy 3-ciej wwyż)
4. Federacja Polskich Związków Obronców Ojczyzny.
5. Duchowieństwo
6. Resursa Rzemieślnicza (cechy)
7. Związki i stowarzyszenia sport.
8. Instytucje i organizacje kulturalno-oświatowe, społeczne i t. p.
9. Straż ogniowa
10. Łódzki Klub Motocyklowy (w odstępnie 100 mtr. za strażą ogniową, częściowo w kostiumach przeciwpożarowych i maskach gazowych).

Pochód ruszy ulicami: 6-go Sierpnia, Zeromskiego, Zamenhova, Piotrkowską, na Plac Wolności.

O godz. 11 m. 30 odbędzie się defilada przed gmachem Kuratorium przy ul. Piotrkowskiej 104.

Po dojściu obchodu na Plac Wolności o godz. 12 m. 30 złożony zostanie wieniec pod pomnikiem Kościuszki, przyczem przemówienie okolicznościowe wygłosi członek Komitetu Obchodu pos. Wolczyński. Po przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 15 m. 30 grodzki Komitet PW i WF urządza zawody lekkoatletyczne i zabawy sportowe na boisku Ł. K. 8 przy Al. Unji.

O godz. 16 odbędzie się gry i zabawy sportowe, urządzone przez Tow. Gimn. „Sokół” na boisku własnym przy ulicy Tylnej. Wstęp bezpłatny.

O godz. 16 Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej daje przedstawienie dla żołnierzy i policji.

O godz. 17 odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych i zawodowych w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej. Dana będzie komedia Fredry „Pan Geldhab”, poprzedzona przemówieniem okolicznościowym.

W godz. 17 — 18 odbędzie się koncerty publiczne orkiestr w parkach: Poniatowskiego, Źródłiska, Senkiewicza i na Rynku Bałuckim.

O godz. 20 m. 30 odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej uroczyste przedstawienie (komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry „Pan Geldhab”).

Komitet obchodu zwraca się z gorącym apelem do ogółu obywateli o udekorowanie wystaw sklepowych, okien i balkonów już w przeddzień święta przed capstrzykiem.

Wszystkie korporacje na terenie m. Łodzi proszone są o wzięcie udziału w uroczystościach na Placu Hallera i w pochodzie oraz o łaskawe podporządkowywanie się wszelkim wskazówkom kierownika sekcji porządkowej Komitetu pos. Wolczyńskiego, względnie podległej mu straży porządkowej obywatelskiej pieszej i kolarskiej, zaopatrzonej w opaski.

## POŻAR WSI.

### 36 zagród padło pastwą ognia

#### Śmierć dwojga dzieci w płomieniach. Olbrzymie straty materialne.

W dniu onegłajszym we wsi Gąworzów, gm. Konary, powiatu radomszczańskie, w zagrodzie Jana Bartnika, w czasie pieczenia chleba zapalił się, wskutek wadliwego przewodu kominowego, strych. Nim domownicy zorientowali się w sytuacji, cały dom Bartnika stał już w płomieniach.

Wobec sprzyjającego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki stanowiące własność Stefana Szczepaniaka.

Z powodu braku odpowiednich środków nie można było zapobiec działaniu żywiołu i ogień przenosił się z zagrody na zagrodę, wywołując panikę wśród włościan.

Nim przybyła pomoc z sąsiednich gmin, ogień objął już całą wieś i 33 zagrody stanęły w płomieniach. O ratunku jakiegokolwiek budynku nie mogło już być mowy i pastwą płomieni padło ponad 150 budynków gospodarskich należących do 36 włościan. Po-

zatem spłonęły narzędzia rolnicze, pewna ilość bydła, ruchomości włościan, a nawet niektórym wieśniakom spłonęły przechowywane pieniądze.

W płomieniach znalazło śmierć dwoje małoletnich dzieci oraz 11 osób odniosło poparzenia.

Według prowizorycznych obliczeń pożar spowodował straty ponad ćwierć miliona złotych.

Na miejsce pożaru przybyły władze starościńskie, które organizują pomoc dla pogorzalców. (a)

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielińska 19. tel. 134-86.

## Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.  
TEATR KAMERALNY: „Omal nie noc posłubna”.  
TEATR POPULARNY: „Przyjaciele”.

APOLLO: „4-eh z legii”.  
BAJKA: „Dziewczę z nad Wolgi”.  
CAPITOL: „Kongres tańca”.  
CASINO: Legjon ulicy  
CZARY: I. „Czarny pirat” II „Chaplin jako bezrobotny”.  
CORSO: I. „Na Sybir”. II. „Tajemniczy klub”.  
DOM LUDOWY: „Romans heabianki L.”.  
GRAND KINO: „Zemsta nietoperza”.  
LUNA: „Aniolowie piekła”.  
MIMOZA: „Monte Carlo”.  
ODRON: „Pat i Patachon”.  
OŚWIATOWY: I. „Przedwiośnie”. II. „Zew morza”.  
PALACE: „Bracia Karamazow”.  
PRZEDWIOŚNIE: „Orkan”.  
RBSURSA: „Wojna i miłość”.  
RAKIBTA: „Madame Sztatan”.  
SPLENDID: „Sierżant X”.  
WODBWIŁ: „Pat i Patachon”.  
ZACHĘTA: I. „Krew na pustyni”. II. „Igranie z miłością”.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska № 27).  
Dzisiaj w poniedziałek grany w dalszym ciągu sensacyjny świetnie wystawiony reportaż historyczny „Azef”.

W rocznicę wiekopomnej Konstytucji 3-go maja dane będzie we wtorek o g. 4 po pol. i 8.30 wiecz. arcydzieło polskiej literatury „Pan Geldhab” w świetnej inscenizacji dyr. Borowskięgo.

W pełnych próbach pod reżyserją Z. Ziemblińskiego wyborna komedia autora Pigmajona, Bernarda Shawa „Kodziec 4 dzieci”.

### Teatr Kameralny.

(ul. Traugotta № 11).  
Dzisiaj i jutro wieczorem „Omal nie noc posłubna”.

Najbliższą premierą w Teatrze Kameralnym będzie komedia jednego z najdowodniejszych pisarzy polskich Bruna Winawera „Poprostu Truten” Reżyserja J. Waldena.

### Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00).  
Dzisiaj w poniedziałek, dnia 2 maja, o g. 8.15 wiecz., w dalszym ciągu znakomita komedia Al. br. Fredry p. t. „Przyjaciele”.

Ważniejsze role w sztuce odtworzą Konstanty Tarkiewicz (Smakosz) hr. Zofja (p. Kondratówna) panna Babine (p. Bronowska) Zdzisław (Milewicz) Czesław (Matuszkiewicz) Baron (p. Bolkowski) Wtokiewicz (p. Woźnik) Krupkowski (p. Skalski) który przygotował reżyserko te piękna pełną swojskiego uroku komedię Fredry.

We wtorek dnia 3 maja o g. 8.15 wiecz. „Przyjaciele” po raz trzeci.  
Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru Popularnego od g. 11 do 3 i od 5 do 9 wiecz.

### Zamachy samobójcze.

(a) W dniu wczorajszym zanotowano trzy wypadki zamachów samobójczych, a mianowicie: W domu przy ul. Przędzalnianej 85 powiesił się w mieszkaniu własnym lokator tegoż domu 37-letni Mateusz Matusiewicz. Czyn desperacki zauważono w porę i rodzina niedoszłego zamobójcy odcigła ze sznura, zaś lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Młynarskiej 67 gdzie w mieszkaniu swych rodziców usiłowała pozbawić się życia 17-letnia Irena Paciorekowska przez wypicie większej dozy kreozolu. Młodocianą desperatkę lekarz pogotowia przewiózł w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Trzeci wypadek zamachu samobójczego miał miejsce na Bałuckim Rynku, gdzie w bramie domu Nr. 5 targnął się na życie 32-letni Stanisław Kowalski, bezdomny i bezrobotny, przez wypicie jodyny. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku, brak środków do życia.

### Pod kołami samochodu.

(a) Na ulicy Piłsudskiego obok posesji Nr. 62 dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 10-letni Ieek Bauman, syn kupca, zam. przy ulicy Śródmiejskiej 32. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Anny Marji.

## Mord czy samobójstwo?

### Zagadka zwłok wydobytych ze stawu.

Ze stawu przy cegielni należącej do Jobana Hilda w Radogoszczu, wydobyto zwłoki topielca, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby stwierdziły tożsamość topielca.

Mężczyzna ów liczy około 55 lat, wzrostu średniego, szczupły, o twarzy pociągłej, oczy niebieskie, włosy siwe, wasy małe opuszczone na dół.

Topielec ubrany był w jasną jesionkę z paskiem, 2 kaftany barchanowe ciemne, kamizelkę granatową, spo-

dnie czarne w jasne paski, koszulę dzianą w kratkę białą z niebieskiem. Powiadomiona o wydobyciu zwłok policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ustalenia tożsamości topielca oraz przyczyny śmierci.

Zwłoki zostały przewiezione do prosektojum miejskiego przy ul. Łąkowej, dla dokonania sekcji zwłok, która ustali czy ma się do czynienia z samobójstwem czy też morderstwem. (p)

## Samowolna eksmisja.

### Rąbie w sobotę drzwi mieszkania współwyznawcy. Eksmitowany wymierzył sobie sprawiedliwość, reszty dokona sąd.

W swoim czasie nieruchomości przy ul. Alei 1 Maja 36, nabył Dawid Majer, Orbach, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 30.

Pomiędzy Orbachem, a lokatorem tegoż domu, Abramem Milerem wynikły ostatnio utarczki na tle żądania przez Orbacha od Milera zapłaty tytułem komornego, które rzekomo miało być dozwolnion darowane Milerowi przez poprzedniego właściciela nieruchomości.

W dniu onegdajszym t. j. w sobotę Orbach, nabożny żyd przybył w towarzystwie dwóch młodych żydków do owej nieruchomości, przy ul. Alei 1 Ma-

a 36, gdzie uzbrowiwszy się w siekiere poczęł wyrąbywać nią drzwi mieszkania Milera, a po skutecznieniu tej czynności Orbach wraz z pomocnikami wyniósł skromne ruchomości Milera na podwórze.

Lokator domu wraz z przybyłym do domu Milerem rzucili się na eksmitujących i dotkliwie poturbowali Orbacha i jego pomocników.

Wzwołany lekarz pogotowia udzielił pobitym pomocy zaś policja sporządziła Orbachowi protokół za samowolne wyeksmitowanie lokatora.

## Wyrzucił oknem żonę

### z pierwszego piętra na bruk. Krwawy epilog małżeńskich niespodzianek.

W domu przy ul. Andrzeja 49 w poprzedniej oficyjnie na pierwszym piętrze zamieszkuje małżeństwo: 49-letni Adam Ługowski oraz małżonka jego 31-letnia Stanisława wraz z kilkorgiem drobnych dzieci, a mianowicie: 9-letnią Sabina, 8-letnim Jerzym, 4-letnią Barbarą i 2-letnią Haliną.

W swoim czasie Adam Ługowski, z zawodu kucharz restauracyjny, stałe zajęty w nocy, powracając późną nocą do domu zastawał swą żonę w bramie w niedwuznacznej sytuacji z pewnym osobnikiem. Od tego czasu małżonkowie Ługowscy żyli z sobą na wojennej stopie.

Stanisława i Adam Ługowscy pobrali się w 1925 roku i początkowo zamieszkałi przy ul. Napiórkowskiego 57 skąd dopiero w dniu 3 lipca 1925 roku przeprowadzili się na ul. Andrzeja 49.

Onegdaj około godziny 2-ej w nocy do bramy domu Nr. 49 przy ul. Andrzeja zadzwonił dzwonek. Dozorca domu ujrzał w dorożce Adama Ługowskiego pijanego do utraty przytomności. Nie mógł nawet zapłacić za przejazd dorożki. Dozorca polecił dorożkarzowi pofatygowanie się do klienta nazajurz. Dozorca wspólnie z dorożkarzem zaprowadzili Ługowskiego do jego mieszkania.

Po upływie pół godziny do domu przybyła 31-letnia Stanisława Ługowska która zabawiła się podczas nieobecności męża w towarzystwie 17-letniej Haliny Karpieńskiej, córki sąsiadki.

Ługowska po przybyciu do mieszkania zastała drzwi mieszkania zamknięte, wobec czego postanowiła dostać się do mieszkania przez okno, obok klatki schodowej.

Ługowska, po wejściu do mieszkania, znajdując się w stanie nietrzeźwym wszczęła z mężem swym awanturę, w trakcie której Ługowski poczęł bić małżonkę. Ługowska wybiegła na korytarz wzywając ratunku. Ługowski pobiegł za żoną i chwyciłszy kobietę w pobliżu okna — zepchnął ją nazewnątrz. Ługowska spadła na bruk podwórze, doznając licznych obrażeń.

Do poranionej wezwano lekarza pogotowia, który po udzieleniu jej pomocy, pozostawił pijaną kobietą na miej-

scu. Krewkiemu kucharzowi spisano protokół. (p)

### Podrzutki na ulicach.

(a) Na ul. Zagajnikowej, obok posesji Nr. 53, znaleziono podrzuczone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 3-eh miesięcy. Podrzutka przewieziono do żłobka miejskiego.

Drugiego podrzutka znaleziono na ulicy Łągiewnickiej obok posesji Nr. 7. Niemowlę liczy około 5 miesięcy. Podrzutka przewieziono do zbiorni miejskiej. Policja poszukuje matek niemowląt.

### Koncert Imre Ungara.

We wtorek, dnia 3-go maja r. b., odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadany koncert fenomenalnego niewidomego pianisty Imre Ungara, którego niesamowita gra wywiera na słuchaczach potężne wrażenie. Imre Ungar wykona piękny program, składający się z dzieł Mozarta, Beethovena i Chopina. Niewielką resztę biletów nabywać można w Kasie Filharmonji.

### KRONIKA RADJOWA. Feljeton radjowy.

Dzisiaj o godz. 22.15 wygłosi przed mikrofonem warszawskim feljeton wirtuoz słowa, znakomity pisarz, Wacław Grubiński, który mówić będzie o nierozumnem i niepotrzebnem zabijaniu w sobie okrucich radości życia. Należy bowiem umieć patrzeć na świat z pogodą.

### „Smok i Królowna” operetka Oskara Straussa.

Dzisiaj o godz. 20.15 spotkają się radjostuchacze z miłą atrakcją w programach radjowych, jaką będzie bez wątpienia operetka Oskara Straussa p. t. „Smok i Królowna”. Autor sławnego „Czaru Walca”, zgrabny parodysta pisze wciąż nowe operetki, zawsze z zacięciem wiedeńskim, z dyskretnym humorem i werwą walca wiedeńskiego. Do nich



### Łódź

**PONIEDZIAŁEK**, dnia 2 maja 1932 r.  
10.15—11.15 Transmisja z Rady Miejskiej w Warszawie Akademji Krajoznawczej.  
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).  
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odcytnianie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.20 Płyty gramofonowe.  
13.20—15.25 Przerwa.  
15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy).  
15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Życie gospodarcze ziem polskich” — wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).  
16.10—16.20 Płyty gramof. z W-wy.  
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).  
16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.  
17.10—1735 „Cztery konstytucje” — wygl. p. Henryk Bille (tr. z W-wy).  
18.50—19.15 Rozmaitości.  
19.15—19.30 Kom. laby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt, programu na dzień nast.  
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.  
20.00—20.15 Pogadanka „o głosniku w radjo” — wygl. p. Wacław Frenkiel.  
20.15—22.15 „Smok i królowna” — operetka w 3-eh aktach Oskara Straussa z W-wy.  
22.15—22.30 Feljton p. t. „Pogoda życia” — wygl. p. Wacław Grubiński (tr. z W-wy).  
22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog z W-wy.  
22.40—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

### Łódź

**WTOREK**, dnia 3 maja 1932 r.  
10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.  
11.58—12.15 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, odcytnianie programu na dzień bieżący.  
12.15—14.00 Foranek symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. — Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chórz mieszany „Lutni Warszawskiej”, Piotr Maszyński i Józef Ozimiński (dyrekc. Stanisława Argasińska (sopr.), Maurycy Janowski (tenor) i Tadeusz Zygadło (skrzypce).  
1. St. Moniuszko: Uwertura do op. „Parja”.  
2. H. Wieniawski: Koncert skrzypcowy d-moll.  
3. Z. Noskowski: Odgłosy pamiątkowe.  
4. Z. Noskowski: Ballada „Switezianka na chór miesz. i głosy solowe z tow. ork.”  
W czasie przerwy — transmisja garnizonu warszawskiego. Zmiana warty głównej.  
14.00—15.00 Przerwa.  
15.00—15.55 Konc. ork. Jana Rótewicza z udziałem solisty tr. z W-wy).  
15.55—16.20 Słuchowisko historyczne dla dzieci p. t. „Dwie przysięgi” Kazimierza Konarskiego (tr. z W-wy).  
16.20—17.30 Transmisja z Państw. Szkoły Włóknienniczej w Łodzi Akademji ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go maja.  
17.30—17.45 Odczyt z W-wy.  
17.45—19.00 Południowy koncert solistów (tr. z W-wy).  
19.00—19.20 Rozmaitości.  
19.20—19.25 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów odcytnianie programu na dzień następn.  
19.25—19.45 Skrzynka pocztowa techniczna — (tr. z W-wy).  
19.45—20.15 Transmisja słuchowska z Wilna p. t. „Zamach 3-go Maja”.  
20.15—21.55 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Walentyny Waslewskiej (sopr.) i Ludwika Ursteina (akom.) (tr. z W-wy).  
21.55—22.10 Feljton p. t. „Idea krajoznawstwa” — wygl. prof. Aleks. Janowski, prezes honorowy Polskiego Tow. Krajoznawczego, w związku z 25-leciem tego Towarzystwa (tr. z W-wy).  
22.10—22.40 Pieśni Stanisława Moniuszki w wyk. Aleksandra Michałowskiego (bas) akomp. L. Urstein (tr. z W-wy).  
22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.  
23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Pal i żądaj tylko gilzy

„LUKSUSOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”

Cegielińska 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.  
Zieleniński 10.00

też należy ostatnią operetką jaką nada radjostacja warszawska w radjofonizacji p. Michalina Makowieckiej, w wykonaniu zespołu radjoooperetki warszawskiej: pp. M. Karwowskiej, I. Gieraltowskiej, Al. Wasyla, Bron. Nietykisy, Bol. Bolko. Dyriguje p. Wacław Elszyk.

# Dziennik Sportowy.

## Z bojuw ligowych. Sensacyjna porażka Warty w Poznaniu. Zwycięstwo 22 p.p. na Śląsku. Legja nadal na pierwszym miejscu.

Nareszcie zaczynają się prawdziwe sensacje w bojach ligowych.

Któż bowiem przypuszczał, że Legja zdoła pokonać Wartę na jej własnym boisku aż 5:1, były pewne horoskopy na korzyść wojskowych, lecz przeszły najsmielsze oczekiwania. Wskutek aż nazbyt pewnego zwycięstwa Legja powiększyła swą zdobycz punktową do tego stopnia, że pozostawiła Ł. K. S. o 4 punkty za sobą, dzieląc nadal pierwsze miejsce w tabeli przy doskonałym stosunku bramek (13:2).

Na drugim miejscu usadowił się Ł. K. S. zdobywając w Łwowie na Czarnych jeden punkt. Pierwszy wyjazd naszej drużyny w tym sezonie nie zawiodł. Trudniejsza będzie dopiero rozprawa z Pogonią w dniu 3 maja i kto wie czy nie będzie to pierwsza porażka, gdyż Pogoń wykazuje ostatnio dość różną formę.

Czarni zdobyliem jednego punktu skoczyli na 3 miejsce wyprzedzając Garbarnię i Ruch, który na własnym gruncie został pokonany przez twardy i bojowo usposobiony zespół benjaminka ligowego 22 p. p., który zajął szóste miejsce.

Derby warszawskie zakończyły się zwycięstwem Warszawianki, która uzyskała nareszcie 2 punkty jednak nie poprawiła swego miejsca w tabeli, mając nieco gorszy stosunek bramek od Warty i Polonji.

Wisła dotychczas nie odegrała poważniejszej roli, wykazując w dwóch meczach słabą formę. A niegdyś szybkostrzalny atak stracił zupełnie na aktywności, gdyż ze starych graczy pozostał jeden, a młodzi nie mogą obecnie dorównać mistrzom Polski. Jest to jedyna drużyna, której atak nie zdobył dotychczas ani jednej bramki.

### Warszawianka—Polonia 2:1 (1:1).

Rozegrany w dniu wczorajszym w obecności 5 tysięcy widzów mecz między lokalnymi rywalkami zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (1:1).

Warszawianka zademonstrowała niezwykle ambitną grę i już w 24 minucie uzyskała pierwszą bramkę przez Kornogolda. Od tej chwili więcej z gry ma Polonia, co wreszcie po kilku atakach przynosi jej na 4 minuty przed końcem wyroównującą bramkę ze strzału Ogrodzińskiego.

Po przerwie obie drużyny za wszelką cenę dążą do uzyskania decydującej bramki, co wreszcie udaje się Warszawiance w 35 min. przez Króliewickiego. Zwycięstwo Warszawianki zasłużone, przyczem górowała ona nad Polonią techniką.

Sędziował p. Schneider.

### Łwów. Ł. K. S.—Czarni 1:1 (0:0).

Wynik niezupełnie słuszny, gdyż Ł. K. S. był drużyną lepszą i zasłużył na zwycięstwo. Naogół drużyna łódzka grała słabiej niż w meczach dotychczasowych, zwłaszcza atak.

Na wysokości zadania stała jedynie obrona. W pierwszej połowie pomimo obopólnych wysiłków wynik pozostaje bezbramkowy, a szereg sytuacji podbramkowych nie jest wykorzystanych. Po przerwie Ł. K. S. przeprowadza szereg groźnych ataków i zdobywa bramkę ze strzału Feji. Czarnym udało się wyrównać dopiero na 3 minuty przed końcem gry z rzutu karnego.

Sędziował p. Gulicz. Widzów 3000.

### Poznań. Legja—Warta 5:1 (2:0).

Legja grała doskonale i pomimo obcego terenu, miała nad Wartą znaczną przewagę. Gra ciekawa i prowadzona

przez cały czas w żywym tempie, przyczem atak wojskowy b. często gościł na polu karnem Warty. Bramki dla Legji zdobyli: Latusiński 2, Przedziecki, Rajdek i Wypijewski po 1. Honorową bramkę dla Warty zdobył Szerfke. Zaznaczyć należy, że Warta nie wykorzystwała rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Marczewski z Łodzi. Widzów 4000.

22 pp.—Ruch 2:1 (2:0).

Mecz miał niezwykle burzliwy prze-

bieg, gdyż znana ze swego gorącego temperamentu publiczność usiłowała wtargnąć na boisko i dopiero interwencja policji położyła kres awanturom. W pierwszej połowie 22 pp. niezwykle szybki w akcjach zdobywa dwie bramki przez Rusinka i Świętosławskiego. Po przerwie gra jest niezwykle brutalna, a jedną bramkę dla Ruchu zdobywa Ruchwał.

Sędziował p. Arczyński.

## TABELA LIGOWA.

	Garbarnia	Wisła	Legja	Pogoń	Ruch	Ł. K. S.	Warta	Cracovia	Polonia	Czarni	Warszawianka	22 p. p.	Bramki za	przeciw	Ilość punktów	Miejsce w tabeli
Garbarnia	T				0:0							4:2	5:3	4	4	
Wisła		A	0:1			0:2							0:3	0	12	
Legja		1:0	B	2:1		5:1						1:0	13:2	10	1	
Pogoń				E				5:0					4:2	2	8	
Ruch	6:0		1:2		L			1:1			4:1	1:2	7:6	4	5	
Ł. K. S.	1:1	2:0				A				1:1		4:1	8:3	6	2	
Warta			1:0				L	3:2				2:3	7:12	2	9	
Cracovia			2:1		1:1			I		0:1			5:6	3	7	
Polonia				0:3				2:1	G		1:2		3:0	2	10	
Czarni			0:4			1:1		1:0		O	1:0		3:5	5	3	
Warszawianka		2:4			1:4				2:1		0:1	W	5:10	2	11	
22 p. p.			0:1	2:1	1:4	3:2						A	6:8	4	6	

## Mecze o mistrzostwo ŁZOPN-u.

### ŁTSG—Hakoah 5:0 (0:0)

Rozegrany w sobotę na boisku W.K.S-u mecz powyższych drużyn zakończył nadspodziewanie wysokim zwycięstwem ŁTSG. Do przerwy Hakoah potrafił utrzymać wynik bezbramkowy, jednak po zmianie stron opadł na siłach i pozwolił przeciwnikowi w równych odstępach czasu uzyskać 5 bramek. Sędziował p. Piotrowski.

### Wima—WKS 2:1 (1:1)

Mecz powyższy rozegrany w sobotę na boisku Wimy przyniósł zwycięstwo drużynie fabrycznej, pomimo, iż WKS zasilony Lenartem i Stolarskim miał więcej dogodnych sytuacji podbramkowych. Bramki dla Wimy zdobyli Milczarek i Walter, zaś dla WKS-u Stolarski. Sędziował p. Andrzejak.

### ŁKS. Ib — PTC. 4:1 [2:0].

Pierwszy tegoroczny występ drużyny pabjanickiej w Łodzi wypadł zupełnie błado i w meczu z ŁKS-em ustępowali pabjaniczanie pod każdym względem znacznie lepszym przeciwnikowi. Bramki dla ŁKS-u, który przez cały czas znacznie przeważał, zdobyli Wisławski 3 i Tadeusiewicz 1. Honorowy punkt zdobyło PTC. na parę minut przed końcem meczu z rzutu karnego. Sędziował p. Pędzimąż.

### Turyści—SKS. 5:0 [2:0].

Wysokie zwycięstwo Turyistów nad

krocącym dotychczas po linii zwycięstw SKS. było zupełnie zasłużone i przy większym szczęściu Turyistów, wynik byłby znacznie większy. Przez cały czas meczu Turyści mają znaczną przewagę, demonstrując piękną grę kombinacyjną. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Nykel i Hahn po 2 oraz Michalski 1. Sędziował p. Lange.

### Reprezentacja Łodzi (robotn.) zwycięża Warszawę 4:3 2:2

W dniu wczorajszym został rozegrany na boisku warszawskiej Skry mecz między reprezentacjami robotniczymi Łodzi i Warszawy, w ramach dnia sportu robotniczego. Mecz był niezwykle zaciekły i prowadzony przez obie strony b. ambitnie. Nieco lepszą i o wiele lepiej zgraną okazała się drużyna łódzka, która odniosła słuszne chociaż nieznaczne zwycięstwo, w stosunku 4:3 (2:2) zdobywając tem samem puhar przechodni im. prez. Bronisława Ziemięckiego.

### P. Mallow jedzie do Sztokholmu.

Na międzynarodowy kongres FIFA, który odbędzie się 14 i 15 bm. w Sztokholmie zostaje wydelegowany z Polski p. Mallow, [który ma zaproponować by następnym kongres w roku 1933 odbył się w Warszawie.

### Vienna—Cracovia 5:0 (3:0).

W dniu wczorajszym Cracovia rozegrała w ramach uroczystości jubileuszowych towarzyski mecz piłkarski z doskonałą drużyną wiedeńską Vienna, przegrywając w znacznym stosunku 0:5 (0:3). Goście wiedeńscy zademonstrowali w Krakowie niezwykle wysoki poziom gry, popisując się wspaniałymi trickami technicznymi i odnosząc zwycięstwo w sposób b. łatwy. Bramki dla Wiany zdobyli Adelbrecht 3, Schoenwelter i Schwegel po 1. Sędziował dobrze p. Lustgarten. Z całego kraju nadeszły pod adresem Cracovi liczne depesze.

### Ran przybył do Polski.

Spodziewany przyjazd Rana do Polski w sobotę, nastąpił w dniu wczorajszym. Ran przybył do Warszawy witany entuzjastycznie przez licznych zwolenników.

### Pierwszy występ pięściarzy SKS-u.

W sobotę o godz. 18-ej odbył się mecz bokserski między drużynami SKS-u i Bar-Kochby, wyniki którego były następujące. W wadze muszej spotkali się dwaj koledzy klubowi z SKS-u Kawalski i Ira.

Zwycięstwo na punkty odniósł nieco lepszy Ira. W tej samej wadze stoczyli walkę nierozstrzygniętą Liberman i Szym-siewicz (oba Bar-Kochba). W wadze piórkowej Mikusa pokonał w drugiej rundzie przez techniczne k.o. Rodaczewskiego (oba SKS), zaś Czamański (B. K.) zwyciężył przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie Czerskiego (SKS). W wadze lekkiej Białystok (B. K.) pokonał na punkty dobrze zapowiadającego się Mroczkowskiego (SKS) i Wdowiński (B. K.) zwyciężył w trzeciej rundzie przez k.o. Spinkiewiczza (SKS) Wreszcie w wadze półśredniej Sodała (SKS) zwyciężył w pierwszej rundzie przez techniczne k.o. Najmana (B. K.) Organizacja zawodów naogół dobra.

### Ciszewski w Cracovji.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że napastnik Legji, Ciszewski, przenosi się do Cracovji. Tymczasem, jak się dowiadujemy, wskutek pewnych nieformalności sprawa ta została dopiero w sobotę, ostatecznie załatwiona. Liga PZPN otrzymała dziś zwolnienie Ciszewskiego z Legji, a mając jednocześnie zgłoszenie jego do Cracovji załatwiła całą sprawę. Na najbliższym więc meczu zobaczymy już Ciszewskiego w barwach Cracovji.

### Polska olimpijska ekspedycja bokserska.

Sprawa wyjazdu Polskiej Ekspedycji Bokserskiej do Ameryki zaczyna dopiero obecnie wchodzić na realne tory.

Po niefortunnej ofercie prywatnego menagera, b. sekretarza Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Ameryce Jabłonowskiego, której P. Z. B. nie akceptował, nadeszła wczoraj do Poznania depesza z gen. konsulatu polskiego w Chicago, zawiadamiająca P. Z. B., że konsul generalny Zbyszewski sam ujął w swoje ręce akcję celem doprowadzenia do skutku przyjazdu polskich bokserów do Stanów Zjednoczonych.

Według zamierzeń P. Z. B. reprezentacja polska składałaby się z 12 zawodników w tym 4 rezerwowych, kierownika ekspedycji prez. Baranowskiego, sędzię Ermanowicza, sekundanta Piotrkowskiego i trenera Szamma. Nasi pięściarze stoczyliby w Ameryce 7—8 spotkań.

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dn. 26 kwietnia i dni następnych.

znysłowa  
**LUPE VELEZ**

w emocjonującym dramacie p. t.

Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1,30, II—90 gr. III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyswietlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

# ORKAN

ilustrującym tragiczną miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety.  
Nad program aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy.  
Następny program „UWIE-DZIONA” z Marją Malicką w roli głównej

Dźwiękowe kino-tetry  
**ODEON**  
Przejazd 2  
**WODEWIL**  
Główna 1  
Dziś i dni następnych.

Można ręką z śmiechu zobaczyć Pat i Patachona w filmie najnowszej produkcji 1932 r. p. t.

# PAT I PATACHON

jako wynalazcy prochu.

Nad program: podatek dźwiękowy.

Dźwiękowy Kino-Teatr

## CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

Ceny miejsc niższe.  
Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dziś i dni następnych!

## NA SYBIR

(PŁOMIENNE SERCA)

Dramat miłości i poświęcenia. W roli głównej: najpiękniejsza para kochanków ekranu polskiego JADWIGA SMOSARSKA i Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Mieczysław Frenkiel.

Wielki przebojowy program:

— II. —

## Harry Piel

w wielkim filmie p. t.

### TAJEMNICZY KLUB

Niezwykła treść! Wspaniałe tempo gry! Tysiące niebezpieczeństw!

## RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

## EDMUND WASILEWSKI

ul. Piotrkowska 152.

## SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości

W SPÓŁCE SZEWCOW

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zełówek trwałych na wodę.

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, staki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

**Mateusz Mikołajczyk**  
— Łódź, ul. Kilińskiego 167. —  
Telefon 191-85.

Tanio od zł. 2.50  
**Ramki do portretów**

(wielkości 27x34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).  
Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d.

OPRAWA NA POCZEKANIU.  
ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50

## LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

**Oskar Kahlert**  
Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

## PENSJONAT

we dworze w Konopnicy (Wieluńskie) nad WARTĄ

czynny od 15 czerwca do 15 września  
Informacje: Łódź, Wólczańska 63, m. 15  
Tel. 168-90.

## Podlewnia LUSTER

Franciszka Turniaka

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1

poleca lustra, trema i lustra wiszące oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane, podlewanie i przerabianie starych luster.



UWAGA!

Ceny niższe:

Obuwie damskie od zł. 16.--  
„ męskie „ „ 24.--

POLECA:

**Stanisław GROCHAL**  
Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17

## GABINET KOSMETYKI leczniczej i toaletowej S. SZWALBOWA

MONIUSZKI 1 front II piętro, tel. 127-99.  
Uzupełnienie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą. Przyjmuje 10-2 i 4-8.

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

## „ARTORAM”

RAMY DO FIRANEK  
ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.



## Ogłoszenia drobne

**Biżuterję**  
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Pokój z kuchnią do odstąpienia ulica Bol. Limanowskiego Nr. 25, mieszkanie 22 front.

Nauczyciel języka Naczińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

Zaginęła karta urlopowa, wydana przez D. O. K. IV na nazwisko Bolesława Piątkowskiego, zam. przy ul. Żeromskiego Nr. 67.

Separat mający własne techniczne zapozna pannę lub wdowę od lat 38-40 z gotówką, współpracą i mieszkaniem. Oferty proszę składać do Administracji pod „S.—Łódź”.

**Obiady**  
smaczne i tanie wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.

## Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 60 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., swyoczące za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm sagnajonych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 8.00, na prowincji zł. 8.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.